

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z 28 stycznia 2015r. sygn.akt II K 37/13 uznał oskarżonego R. D. (1) za winnego tego, że w okresie od 9 marca 2005r. do 13 czerwca 2006r. w P. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) z siedzibą w W. w kwocie 100.150 złotych w ten sposób, że przedłożył nierzetelne – stwierdzające nieprawdę dokumenty, w postaci:

- rachunki nr (...) z 4 maja 2006r. i wystawionego do niego dowodu wpłaty KP nr (...) z 4 maja 2006r. na kwotę 50.000 złotych wystawionych przez sprzedającego (...);
- rachunek nr (...) z 5 maja 2006r. i wystawionego do niego dowodu wpłaty KP nr (...) z 5 maja 2006r. na kwotę 50.000zł wystawionych przez sprzedającego (...)
- rachunki nr (...) z 6 maja 2006r. i wystawionego do niego dowodu wpłaty KP nr (...) z 6 maja 2006r. na kwotę 50.000zł wystawionych przez sprzedającego (...)
- rachunku nr (...) z 8 maja 2006r. i wystawionego do niego dowodu wpłaty KP nr (...) z 8 maja 2006r. na kwotę 50.300zł wystawionych przez sprzedającego (...) potwierdzające zakup 80.120 sztuk sadzonek roślin ozdobnych w postaci trzmieliny i iglaków, czym wprowadził w błąd (...) co do ich zakupu i zawyżył o kwotę 200.300 złotych poniesione przez siebie koszty kwalifikowania projektu realizowanego w ramach sektorowego (...) i otrzymał nienależne mu dofinansowanie w kwocie 100.150zł, stanowiącej 50% wyżej wskazanej kwoty 200.300 złotych,. Obejmującej transakcje, które w rzeczywistości nie miały miejsca,

to jest przestępstwa z art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk oraz art. 33 § 1 – 3 kk skazał go na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w ilości 140 stawek dziennych w wysokości 20 złotych każda z nich.

Nadto uznał go za winnego tego, że w dniu 26 listopada 2007r. w Komendzie Powiatowej Policji w K. zawiadomił o popełnieniu przestępstwa kradzieży 200.000 sztuk sadzonek krzewów ozdobnych o łącznej wartości 500.000zł wiedząc, że przestępstwa takiego nie popełniono, to jest występku określonego w art. 238 kk i za to na podstawie art. 238 kk skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W oparciu o przepis art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat.

Ponadto na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł od oskarżonego obowiązek naprawienia szkody na rzecz A.R. i M.R. z siedzibą w W. przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej jednostki kwotę 100.150zł.

Wyrok ten został zaskarżony w całości przez obrońcę, który zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a konkretnie:

- art. 4, art. 5, art. 7, art. 92, art. 410 kpk przejawiającą się w nieprawidłowej analizie i ocenie dowodów, co skutkowało błędnym ustaleniem, że materiał dowodowy zebrany w sprawie stanowi dostateczną podstawę do przyjęcia, że oskarżony R. D. (1) popełnił przypisane mu przestępstwa, a nadto na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
- art. 424 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, w niewłaściwy sposób, nie wykazujący logicznego procesu myślenia, który doprowadził Sąd I instancji do wniosku o winie oskarżonego, w szczególności, poprzez pominięcie omówienia dowodów z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania – uzasadnienie nie tylko

nie wskazuje w sposób precyzyjny jakie dokumenty i w jakim zakresie stanowiły podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, ale także jaki wpływ miały na ocenę innych dowodów ogólne odwołanie Sądu do dowodów osobowych i dowodu z opinii biegłego, podczas gdy prawidłowo sporządzone uzasadnienie powinno umożliwić przeprowadzenie kontroli instancyjnej procesu, który doprowadził Sąd orzekający do określonych wniosków w przedmiotowej sprawie;

- art. 49a kpk poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. D. (1) środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody na rzecz (...) (...) Oddział (...) w P. przez zapłatę kwoty 100.150zł, podczas, gdy wniosek o naprawienie szkody został złożony po terminie, gdyż przesłuchanie pokrzywdzonego miało miejsce w dniu przesłuchania reprezentujących go pracowników.

Zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez niesłuszne uznanie, że oskarżony R. D. (1) dopuścił się zarzucanych mu przestępstw, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza właściwa ocena zeznań świadków – pracowników oskarżonego R. D., jak również pracowników (...) A. H. (1) i P. P. (1), a ponadto A. B., E. T., J. W. (1), R. J., D. J., I. J. i P. J. oraz wyjaśnień oskarżonego, a także opinii biegłego J. P. (1) prowadzi nieodparcie do przeciwnego wniosku.

W końcu zarzucił także obrazę prawa materialnego, a konkretnie art. 286 § 1 kk, przez uznanie, że oskarżony wypełnił jego znamiona przedkładając rzekomo nierzetelne faktury wystawione przez R. J., podczas, gdy sam Sąd Okręgowy ustalił, że nie miały one znaczenia dla przyznania dotacji oskarżonemu.

W uzasadnieniu swojej apelacji obrońca podniósł, że Sąd orzekający bezpodstawnie odmówił wiary zeznaniom świadka R. J., który stanowczo i konsekwentnie w toku całego postępowania wskazywał, iż sprzedał oskarżonemu 80.000 sztuk sadzonek. Jego zeznania potwierdziła jego matka – I. J. i żona – D. J..

Fakt posiadania roślin przez R. J. potwierdzili również świadkowie C. W. i J. W. (2),

Autor apelacji podkreśla, że R. J. został uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Koninie z 20 maja 2013r. II K 11/12 od zarzucanego mu czynu, a mającego polegać na poświadczeniu nieprawdy w rachunkach, które później przedłożył w AR i MR oskarżony.

W dalszej części uzasadnienia podkreśla, że osoby zatrudniane przy nasadzeniach sadzonek – A. K., W. Z. i H. K. zgodnie podały, że 2006r. dokonywane były na działkach w W., B. i Z. nasadzania sadzonek bukszpanu, trzmieliny i iglaków w dużych ilościach.

Tymczasem Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, a odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Ponadto pracownicy, którzy byli zatrudnieni przy pracach polowych, mogli nie rozróżniać trzmieliny od bukszpanu bo te rośliny są podobne.

Wskazuje nadto, że z zeznań A. H. (1) i P. P. (1) pracowników (...) wynikało, że w czasie kontroli realizacji projektu ujawnili na nieruchomości oskarżonego 4.748 sadzonki bukszpanu, 1.090 iglaków zasadzonych w ziemi oraz 68.660 iglaków w doniczkach, a zatem oskarżony realizował umowę zawartą z (...).

Obrońca wskazuje, że istniała możliwość zweryfikowania ilości nasadzonych przez oskarżonego sadzonek poprzez przeprowadzenie dowodu ze zdjęć satelitarnych dokonywanych przez (...) w celu ogólnej kontroli realizacji poszczególnych projektów.

Apelujący wskazuje również na niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, dlaczego z opisu czynu w pkt. 1 Sąd wyeliminował zwrot „które to dokumenty miały istotne znaczenie dla uzyskania przez R. D. (1) dotacji”.

W końcu podkreśla, że umorzenie postępowania wszczętego z zawiadomienia oskarżonego nie może stanowić podstawy skazania w tym zakresie. Oskarżony zawiadomił o kradzieży sadzonek w Z., pomimo, iż sadzonki te zostały zasadzone również w B. i W., bo na tej pierwszej działce była ich największa ilość.

Reasumując obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od oby zarzucanych mu czynów ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się niezasadna, aczkolwiek celowa.

Na wstępie, przed przystąpieniem do merytorycznego ustosunkowania się do wniesionego środka odwoławczego należy zauważyć, że część zarzutów została błędnie podniesiona.

Jeśli chodzi o przepis art. 4 kpk, który formułuje ogólną zasadę procesową (zasadę obiektywizmu), to z racji wysokiego poziomu jego abstrakcji normatywnej, nie może on być samodzielną podstawą apelacji, jeśli jej autor nie wskazuje konkretnych przepisów prawa procesowego służących realizacji tej zasady, a które miałyby zostać naruszone. Tymczasem, apelujący nie uczynił temu zadość.

Błędem było również równoczesne podniesienie zarzutu obrazy zarówno przepisu art. 7 kpk, a mającej przejawiać się w dokonaniu oceny ujawnionych dowodów w sposób dowolny, jak i przepisu art. 5 § 2 kpk.

Zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk może być skuteczny tylko wtedy, gdy jego autor wskaże na czym konkretnie polegało przekroczenie granic swobodnej oceny, tzn. które z dowodów zostały ocenione w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a które wbrew wskazaniom wiedzy względnie wyciągnięte z nich wnioski kłóciły się z regułami logicznego rozumowania, bądź wskaże w jakim zakresie poczynione ustalenia dotknięte są błędami natury faktycznej lub logicznej.

Natomiast jeśli chodzi o zarzut obrazy przepisu art. 5 § 2 kpk, to należy pamiętać, że wątpliwości o jakich stanowi ten przepis, to wątpliwości sądu, a nie strony procesowej wyrażającej odmienne stanowisko w przedmiocie całokształtu materiału dowodowego, w szczególności w zakresie oceny wiarygodności poszczególnych dowodów.

Zarzut naruszenia zasady *in dubio pro reo* może być skutecznie podnoszony tylko wtedy, gdy Sąd pierwszoinstancyjny przeprowadzając postępowanie dowodowe wyczerpał wszystkie możliwości poznawcze, a przy dokonywaniu oceny dowodów, nie pominął żadnego z nich, przy czym ocena ta mieściła się w granicach zakreślonych przez przepis art. 7 kpk i nadal pozostały niewyjaśnione okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś sąd orzekający te wątpliwości zinterpretował na niekorzyść oskarżonego.

Natomiast w sytuacji, gdy istnieje więcej niż jedna wersja przebiegu zdarzenia, to brak jest podstaw do twierdzenia, że istnieją wątpliwości, których nie da się usunąć, bowiem wtedy punkt ciężkości spoczywa na swobodnej ocenie dowodów. Należy bowiem z całą mocą podkreślić, że wyrażona w art. 5 § 2 kpk zasada *in dubio pro reo* nie nakłada na Sąd orzekający obowiązku przyjęcia za wiarygodną wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, a jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy z żadnego dowodu owe okoliczności nie wynikają (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2006r. sygn.akt II K 801/06 zam. LEX nr 202117).

Tak więc reasumując powyższe, skoro nie można mówić o naruszeniu przepisu art. 5 § 2 kpk, gdy apelujący kwestionuje prawidłowość poczynionych ustaleń, a mającej wynikać z istnienia różnych wersji przebiegu zdarzenia, co nie jest równoznaczne z istnieniem nie dających się usunąć wątpliwości, przeto należało podnieść jedynie zarzut naruszenia przepisu art. 7 kpk.

Także błędnie podniesiony został zarzut oceny oprawa materialnego, a konkretnie art. 286 § 1 kk, poprzez uznanie, że oskarżony R. D. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona tego przestępstwa. Należy bowiem pamiętać, że obraza

przepisów prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy ustalenia faktyczne, które legły u podstaw określonego rozstrzygnięcia, są prawidłowe i przez żadną ze stron nie kwestionowane, a tylko zastosowany przepis prawa nie odpowiada ustaleniom, nie zaś wtedy, gdy co do prawidłowości tych ustaleń podnosi się w apelacji zarzuty, a taka sytuacja ma miejsce w przypadku przedmiotowej sprawy.

Reasumując podniesione przez obrońcę zarzuty, można powiedzieć, że kwestionuje on prawidłowość poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, co jego zdaniem, spowodowane było dowolnością w ocenie dowodów i pominięciem przy wyrokowaniu części istotnych dowodów, a nadto wskazuje na niemożność dokonania kontroli rozumowania Sądu orzekającego z racji nieprawidłowo sporządzonego uzasadnienia.

Przed przystąpieniem, do szczegółowego ustosunkowania się i omówienia przedmiotowej apelacji należy podkreślić, że Sąd orzekający w sposób w pełni wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe i rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, a na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów.

Apelujący zarzucający wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, aby wniesiony środek odwoławczy uczynić skutecznym musi wykazać, że ustalenia dokonane przez Sąd pierwszoinstancyjny są wbrew wskazaniom wiedzy, lub kłócą się z zasadami doświadczenia życiowego, a wyciągnięte z ujawnionych dowodów wnioski są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania.

Względnie wskaże on w jakim zakresie poczynione ustalenia nie znajdują odzwierciedlenia w przeprowadzonych przed sądem dowodach lub jakie istotne dowody zostały pominięte przy dokonywaniu oceny, a tym samym nie zostały uwzględnione przy wyrokowaniu.

Autor omawianej apelacji nie wykazał na czym miało polegać przekroczenie przez Sąd Okręgowy granicy swobodnej oceny określonej w art. 7 kpk, jak również nie wskazał jakie popełnił sąd przy dokonywaniu ustaleń błędy natury faktycznej względnie błędy logicznego rozumowania, bo z całą pewnością nie czyni zadość powyższym wymogom zaprezentowanie odmiennego stanowiska przez apelującego i dokonanie własnych ustaleń w środku odwoławczym.

W takiej sytuacji apelacja taka sprowadza się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti.

Wbrew twierdzeniom obrońcy zarówno zeznania jak i wyjaśnienia R. J. jakie składał w toku całego postępowania karnego, to jest przygotowawczego i sądowego, nie były konsekwentne, bowiem pierwotnie twierdził, że sadzonki, które miał sprzedać oskarżonemu R. D. (1) tj. trzmielina i iglaki sam wyhodował, a w dalszej fazie postępowania twierdził, że kupił je od innej osoby, przy czym nie potrafił wskazać żadnych danych tej osoby.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że świadek C. W. – ciotka R. J., która przekazała mu nieruchomości rolną w miejscowości B., będąc przesłuchiwaną w styczniu 2008r., w toku postępowania przygotowawczego, powiedziała, że R. J. nie prowadził na tej nieruchomości żadnych szkólek roślin ozdobnych, nie hodował roślin ani w gruncie, ani w doniczkach, a ziemia wręcz leżała odłogiem. Właśnie po złożeniu przez nią zeznań tej treści, R. J. zmienił swoją pierwotną wersję, jakoby sadzonki, które sprzedał oskarżonemu pochodziły z jego szkółki i w dalszej fazie postępowania twierdził już, że je od kogoś kupił.

Wprawdzie C. W. będąc przesłuchiwaną już na rozprawie prawie po 3 latach, potwierdziła, że R. J. „w jakiś pudełkach miał kwiaty”, a pytana o przyczynę zmiany zeznań, oświadczyła, że wcześniej tego nie mówiła bo nikt o to jej nie pytał.

Sąd Okręgowy nie podzielił tej drugiej wersji, uznając podany powód zmiany zeznań za nieudolną próbę „pomocy” R. J..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe stanowisko Sądu orzekającego należało uznać za zasadne, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że także świadek J. W. (2) potwierdził pierwotną wersję swojej bratowej – C. W., zeznając, że w gruncie nie było żadnych roślin, a także nie było ich w kuwetkach czy doniczkach.

Sąd meriti odrzucił również, uznając za niezasługujące na wiarę zeznania D. J. i I. J. (żony i matki R. J.), które twierdziły, że R. J. prowadził szkółkę kwiatów ozdobnych, przy czym uczynił tak dlatego, że żadna z nich nie potrafiła określić szczegółów dotyczących tej szkółki, a przede wszystkim są to osoby najbliższe w stosunku do wyżej wymienionego i starały się uchronić go przed odpowiedzialnością karną, a ponadto nie można zapominać, że R. J. swoją pierwotną wersją, iż sadzonki, które sprzedał pochodziły z jego szkółki, zmienił w dalszej fazie postępowania i twierdził, że kupił je od bliżej nieokreślonej osoby.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena zeznań wyżej wymienionych świadków dokonana przez Sąd Okręgowy nie budzi wątpliwości i z pewnością nie wykraczała poza granice zakreślone przez art. 7 kpk.

Przyjęte przez Sąd orzekający ustalenia, że oskarżony R. D. (1) nie kupił sadzonek od R. J. znajduje potwierdzenie w zeznaniach szeregu osób niżej wskazanych.

Otóż zgodnie z umową zawarta z (...) oskarżony miał rośliny ozdobne w ilości 200.000 sztuk nasadzić na pięciu działkach w trzech miejscowościach, a mianowicie: W., B. i Z.. Zgodnie ze szkicem mapy przedstawionej przez oskarżonego (...), w Z. powinny się znajdować krzewy liściaste w ilości 53.000 sztuk bukszpanu, 22.000 sztuk trzmieliny oraz 30.000 sztuk roślin iglastych. Tymczasem w czasie oględzin 22 stycznia 2008 roku dokonanych przez biegłego z zakresu ogrodnictwa i kształtowania terenów zielonych nie stwierdził on na tych działkach krzewów liściastych, a co więcej nie dostrzegł śladów mogących świadczyć, że na tym obszarze posadzone były krzewy liściaste. Ponadto działki te były zaniedbane, a teren posiadał cechy ugoru, gęsto porośniętego chwastami i rosły tam jedynie rośliny iglaków w ilości 14.220 sztuk.

W okresie od kwietnia do czerwca 2006 roku posadzono na tych działkach 15 tysięcy sztuk bukszpanu, ale w tym czasie było upalnie, ziemia była bardzo wysuszona, a sadzonki nie były podlewane i wiele z nich uschło.

W marcu 2009r., gdy kontrolę przeprowadzili inspektorzy AR i MR na działkach w Z. znajdowało się 50 sztuk iglaków oraz około 700 sztuk bukszpanu.

Na działkach w W. stwierdzili oni, że rośnie 4048 sztuk bukszpanu, zaś w B. 1090 sztuk iglaków posadzonych w gruncie i około 69750 sztuk w donicach, przy czym w tych dwóch ostatnio wyżej wymienionych miejscowościach nasadzenia były dokonywane przed 2006r.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o zeznania pracowników zatrudnianych u oskarżonego, a głównie: A. K., G. G., A. S., I. S., H. K., D. K. i P. T. (1) oraz zeznania pracowników AR i MR, zeznania pracowników AR i MR: A. H. (2) i P. P. (2), którzy dokonywali kontroli na działkach należących do oskarżonego, gdzie miały być nasadzone w okresie kwiecień-czerwiec 2006r. sadzonki oraz w części o opinię biegłego z dziedziny ogrodnictwa i kształtowania terenów zielonych mgr inż. J. P. (1).

Argumentacja przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która przemawiała za dokonaniem takiej oceny wyżej wskazanych dowodów przekonuje, a w szczególności podkreślenia wymaga fakt, że wymienieni świadkowie takiej treści zeznania składali od pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego i byli w tym konsekwentni do końca postępowania sądowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena tych dowodów z całą pewnością nie wykraczała poza granice swobodnej oceny, o której stanowi przepis art. 7 kpk.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że zeznania wyżej wymienionych świadków to jest pracowników zatrudnianych przy pracach polowych przez oskarżonego R. D. (1) w pełni korespondowały z zeznaniami A. B., E. T. i A. T., to jest osób, które mieszkają w Z. i siedliska domowe mają w pobliżu działek (...) należących do oskarżonego. Świadkowie ci zgodnie zeznali, że na tych działkach nigdy nie była sadzona trzmielina, a były tam sadzone jedynie iglaki i bukszpan. Potwierdzili oni również, że działki te były zaniedbane, zachwaszczone i rosnące sadzonki nie były podlewane i po prostu uschły.

Troje ostatnio wymienionych świadków było zgodnych co do tego, że nigdy nie zaobserwowali jakichkolwiek kradzieży roślin z działek należących do oskarżonego a położonych w Z.. Sąd Okręgowy dał im w pełni wiarę co do tych okoliczności, bo zeznania ich były zgodne i niezmiennie przez cały tok postępowania, a przede wszystkim zasady doświadczenia życiowego przemawiały za tym, iż wręcz niemożliwym jest, aby z działek (...) w Z. dokonano kradzieży 200.000 sztuk sadzonek, pomijając już to, że nikt z przesłuchanych świadków (osób które zajmowały się wysadzeniami sadzonek), nie potwierdził aby takie ilości były wysadzane) i mieszkający w pobliżu tych działek A. B. oraz A. i E. T. nigdy tego nie zauważyli, a gdyby tak istotnie miało być, to działoby to się najprawdopodobniej przez kilkanaście nocy, przy zaangażowaniu wielu osób, specjalistycznego sprzętu i oczywiście właściwego oświetlenia tego terenu.

Ponadto Sąd meriti podzielił zeznania A. S., P. T. (2) i G. G., co do tego, iż iglaki wysadzane na działkach w Z. pochodziły ze szkółki oskarżonego w W. i stamtąd do nasadzenia były przywożone.

Sąd meriti uznał natomiast za niewiarygodne zeznania świadków K. O. i K. W.. Świadców ci po raz pierwszy byli przesłuchiwani w dniach 13 maja 2013r. (K. O.), a drugi z nich 15 kwietnia 2013r. to jest po uchyleniu pierwszego wyroku Sądu Okręgowego i przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Świadców ci zeznali w sposób odmienny od pozostałych wyżej wskazanych świadków, a mianowicie, że wiosną 2006r. na działki w Z. były zawożone sadzonki zarówno bukszpanu jak i trzmieliny i tam były wsadzane. Obaj pracowali wtedy jako kierowcy i wozili sadzonki z W. do Z.. Tych sadzonek było bardzo dużo.

Zdaniem Sądu Okręgowego z uwagi na sprzeczność tych dowodów – zeznań obu wymienionych świadków, z pozostałymi dowodami, a ponadto wielce wątpliwe było aby po siedmiu latach od zdarzenia, świadkowie pamiętali takie szczegóły jak rodzaj sadzonek zawożonych do Z., stad tym dowodom nie dał wiary. Zdaniem Sadu Apelacyjnego ta ocena nie razi dowolnością.

W tym miejscu należy podkreślić, że sąd orzekający w ramach swojej dyskrecyjnej władzy, może jedne dowody uznać za wiarygodne, a innym tego przymiotu może nie nadać, przy czym ocena ta nie może być dowolna, to znaczy nie może być wbrew wskazaniom wiedzy, ani sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, a wciągnięte z ujawnionych dowodów wnioski nie mogą być wbrew regułom logicznego rozumowania. Przekonanie Sądu meriti o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważania wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpująco logicznie i przekonująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd pierwszoinstancyjny przy dokonywaniu ustaleń, tym wymogom sprostał.

Tak więc jeśli się zważy na dowody, które zostały ujawnione przed Sądem orzekającym, a które uznane zostały trafnie za wiarygodne, to z całą pewnością można było ustalić, że oskarżony nie nasadził w Z. 200.000 sadzonek (bukszpan, iglaki i trzmielina), a tym samym nie dokonał zakupu 80.120 sadzonek (iglaki i trzmielina) od R. J., a co więcej, należało mieć także wątpliwości, co do tego, czy istotnie zostały zakupione i posadzone w ilości 120.000 sztuk sadzonki bukszpanu od J. W. (1), na co zresztą Sąd Okręgowy zwrócił uwagę (vide: str. 15 i 16 uzasadnienia wyroku), ale z uwagi na treść art. 443 kpk nie mógł poczynić ustaleń mniej korzystnych dla oskarżonego niż w wyroku z 20 maja 2013r., który był uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny nie podziela twierdzenia autora apelacji jakoby pracownicy zatrudnieni u oskarżonego przy nasadzeniu sadzonek mogli pomylić bukszpan z trzmieliną stad ich twierdzenie, że sadzonek trzmieliny nie nasadzali. Po pierwsze bukszpan ma bardzo charakterystyczne liście i dla kogoś kto przy sadzeniu roślin ozdobnych pracuje jest łatwy do rozróżnienia, po drugie trzmielina ma inny kształt liści, po trzecie w toku przesłuchiwania świadków w śledztwie mieli oni okazywane zdjęcia różnych roślin ozdobnych w tym także trzmieliny, a to właśnie w tym celu aby nie doszło do pomyłki roślin, po czwarte w czasie dokonywania oględzin działek należących do oskarżonego przez biegłego mgr inż. J. P. i pracowników (...) nie odnaleziono na żadnej działce sadzonki trzmieliny.

W końcu należy podkreślić, że była żona oskarżonego – M. D., przy czym w czasie składania zeznań w śledztwie (k.481-492) była jeszcze przed rozwodem, zeznała, że na działkach w Z. były sadzone jedynie iglaki i bukszan.

Również nie można zgodzić się z obrońcą, że uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego zostało sporządzone w sposób nie czyniący zadość wymogom zawartym w art. 424 § 1 kpk. Wbrew twierdzeniom apelującego sąd pierwszoinstancyjny nie musi odrębnie omawiać każdego dowodu osobowego jeśli wielu świadków jest przesłuchiwanym na taką samą okoliczność, a zeznania ich są z sobą zbieżne czy wręcz tożsame.

Wówczas wystarczy omówienie ich i ustosunkowanie się do wszystkich jednocześnie.

Podobnie rzecz się ma z dokumentami, jeśli wszystkie dotyczą tej samej okoliczności to jest tego samego zdarzenia, to również nie ma potrzeby wyszczególniania wszystkich dokumentów, które zostały przedłożone, w tym przypadku przez AR i MR, a dotyczące procedury zawarcia umowy o dofinansowanie oraz kontroli przeprowadzonej na gruntach należących do oskarżonego, a wystarczyło wskazać na te dwie „grupy” dokumentów bez ich indywidualizowania.

Natomiast jeśli chodzi o kolejny zarzut zawarty w przedmiotowej apelacji, a mianowicie niewyjaśnienie przez Sąd orzekający w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1 wyeliminował zwrot „...dokumenty miały istotne znaczenie dla uzyskania...dotacji”, to jest on również całkowicie chybiony, a to dlatego, że zwrot „okoliczności o istotnym znaczeniu” zawarty w art. 297 § 1 kk należy wiązać z nierzetelnymi, pisemnymi oświadczeniami, a nie z fałszywymi lub stwierdzającymi nieprawdą dokumentami (por. wyroki SN: z 19 listopada 2004r. III KK 81/04, LEX nr 141348 i 26 listopada 2014r. sygn.akt II KK 141/14 zam. OSNKW z. 5, poz. 42 z 2015r.). W tej sytuacji zbędnym było zaznaczenie w opisie przypisanego czynu, że te przedłożone rachunki miały „istotne znaczenie dla uzyskania dotacji”.

W końcu niezasadny był także zarzut naruszenia art. 49 a kpk, a to dlatego, iż przepis ten stanowi o „pierwszym przesłuchaniu pokrzywdzonego na rozprawie głównej”. Tymczasem w przedmiotowym procesie pokrzywdzonym była Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a zatem jako pokrzywdzony mogłaby być przesłuchana jedynie wskazana osoba do jej reprezentowania, a taka nie była wyznaczona i tym samym pokrzywdzony nie był przesłuchany na rozprawie. Wbrew sugestiom obrońcy za takie osoby tj. pokrzywdzonych nie można uznać pracownika AR i MR A. H. (1) i P. P. (2).

W świetle powyższego, tj. gdy pokrzywdzony nie był przesłuchiwany na rozprawie to wniosek o naprawienie szkody w trybie art. 46 § 1 kk może zostać złożony przez prokuratora w głosach stron (vide: wyrok SN z 17 maja 2012r. – V KK 322/11 – LEX nr 1212390 i wyrok SA w Lublinie z 20 września 2011 roku – II AK 175/11 – OSA 2012/5/24-34).

Jak na wstępie zaznaczono apelacja ta okazała się celowa, a to dlatego, że skazanie na karę grzywny, na którą został oskarżony skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Kole z 31 grudnia 2009r. sygn.akt II K 1030/09 wobec jej uiszczenia w dniu 14 lipca 2010r., uległo zatarciu z dniem 14 lipca 2015r. Tymczasem Sąd Okręgowy przy wymiarze kary za poszczególne przestępstwa jako okoliczność obciążającą wskazywał właśnie dotychczasową karalność sądową, stąd Sąd Apelacyjny uznał za celowe obniżenie wymiaru kary za występki określony w art. 238 kk.

W przypadku czynu pierwszego, Sąd Odwoławczy mając na uwadze wielkość wyrządzonej szkody uznał, że wymierzona kara jest wręcz łagodna, stąd już jej nie łagodził.

Wymierzając nową karę łączną miał na uwadze to, że oba czyny były ze sobą ściśle powiązane i popełniając ten drugi (z art. 238 kk) oskarżony zmierzał do „zatuszowania” pierwszego, a inaczej mówiąc do uniknięcia odpowiedzialności za czyn pierwszy (oszustwo).

Mając na uwadze całość powyższego Sąd Apelacyjny w oparciu o treść art. 437 § 1 i 2 kpk, art. 626 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk oraz art. 10 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23 czerwca 1973r. ze zmianami orzekł jak w wyroku.

<i>Marek Kordowiecki</i>	<i>Urszula Duczmal</i>	<i>Janusz Szrama</i>

m/zw.